

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego na 40. posiedzeniu Senatu w dniu 23 września 2009 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Pragnę przedstawić Panu Premierowi sprawę rodziny pani S. Z., jej córki H. I. oraz jej synów S., A. i J.I., zamieszkałych w P., repatriantów z Białorusi, którzy nie mogą otrzymać statusu repatrianta.

Rodzina pani S. swoje starania o wyjazd do Polski rozpoczęła w kwietniu 1991 roku, składając oświadczenia, że są Polakami, przed polskim konsulem generalnym w Mińsku, jednakże do Polski na stałe przyjechała dopiero w roku 1994. Po przyjeździe w lipcu 1994 roku otrzymali od wojewody łódzkiego karty stałego pobytu i rozpoczęli swoje życie w Polsce. Dzieci zaczęły uczęszczać do szkoły, a pani S. wraz z mężem i córką podjęli pracę zarobkową. Jednocześnie zostały złożone wnioski do urzędu wojewódzkiego w Łodzi o nadanie obywatelstwa polskiego przez repatriację, zgodnie z ustawą o obywatelstwie polskim z dnia 15 lutego 1962 roku. W styczniu 1995 roku rodzina otrzymała decyzję odmowną, na którą zgodnie z zawartym pouczeniem odwołała się do MSWiA, by w marcu 1995 r. ponownie otrzymać decyzję odmowną z jednoczesną informacją, iż karta stałego pobytu nie jest tożsama z zezwoleniem na osiedlenie się na stałe w Polsce. Decyzję zakończono informacją, że jest ostateczna w trybie administracyjnym, ale przysługuje zaskarżenie jej do NSA w ciągu trzydziestu dni. Rodzina pani S. w obliczu takiej sytuacji i problemów dnia codziennego postanowiła nie zaskarżać tej decyzji i poczekać, aż upłynie pięć lat od przyjazdu i w tym trybie ubiegać się o obywatelstwo polskie.

W grudniu 1998 r. pani S. dowiedziała się o kolejnej możliwości uzyskania obywatelstwa polskiego, która nadeszła wraz z ustawą o cudzoziemcach z 1997 r. W związku z tymi informacjami rodzina postanowiła złożyć wnioski do MSWiA za pośrednictwem wojewody łódzkiego. Nie przyjęto ich jednak, udzielono tylko ustnej informacji, że rodzina przebywa w Polsce na podstawie białoruskich paszportów, więc jej członkowie są obywatelami Białorusi. Rodzina posiadała paszporty i się nimi posługiwała, gdyż karty stałego pobytu nie miały zdjęcia i były ważne tylko wraz z paszportem, który jednocześnie był jedynym dokumentem tożsamości. Rodzina pani S. wpadła w pułapkę prawną, gdyż art. 109 ustawy o cudzoziemcach z dnia 25 czerwca 1997 r. dawał im możliwość uzyskania obywatelstwa polskiego poprzez repatriację, a rozporządzenie Rady Ministrów z 8 kwietnia 1998 r., poprzez sprzeczność paragrafu 2 pkt. 1 z pkt 4, to uniemożliwiało.

Wreszcie, po wielu trudach, rodzina uzyskała obywatelstwo w kwietniu 2001 roku i rozpoczęła dalsze starania o status repatrianta. Jednakże, pomimo odwołań, przyznania tego statusu im odmówiono, gdyż w świetle zmieniających się przepisów prawa w tym zakresie rodzina za późno uzyskała polskie obywatelstwo.

Dlaczego rodzina pani S. ponosi koszty braku szczegółowych przepisów prawnych i dowolnej ich interpretacji przez urzędników? Nieszczęściem tej rodziny był fakt przyjazdu w momencie zmieniających się uregulowań prawnych dotyczących repatriacji, dostosowujących polskie prawo do bieżącej sytuacji i potrzeb. Jednakże nikt nie zauważył, że wyjeżdżającą rodzinę obowiązywał określony stan prawny, a po przyjeździe, także w wyniku opieszałości urzędów, ich sprawa była rozpatrywana wobec innych, nowych przepisów prawa. Szkoda, że nikt nie był w stanie zrozumieć, że rodzina nie jest już w stanie spełnić tych nowych wymagań.

Panie Premierze, rodzina pani S. jest polskiego pochodzenia. Dziadkowie i pradziadkowie posiadali obywatelstwo polskie, a przyjazd rodziny do Polski miał charakter repatriacji. Dlaczego ich powrót do kraju po tylu latach na obczyźnie tak wygląda? Dlaczego jedyne, co ich spotyka podczas jakże wyciekwanego pobytu w państwie polskim, to bezdusność urzędnicza i niemoc wobec prawa nieprzyjaznego obywatelom? Rodzina pani S. podczas akcji repatriacyjnych wielokrotnie składała dokumenty na wyjazd, które były odrzucane. Dlaczego po przyjeździe do Polski urzędnicy urzędu rejonowego w P. dwukrotnie, w roku 1994 i 1995, odmówili rodzinie pani S. przyznania obywatelstwa polskiego, zasłaniając się konwencją między rządem PRL a ZSRR z dnia 31 marca 1965 r. o zapobieganiu podwójnego obywatelstwa, a żaden urząd nie chciał też potwierdzić statusu repatrianta zgodnie z uchwałą Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 1995 r.?

Opisana powyżej historia pokazuje problem, jaki tkwi głównie w sferze moralnej wolnego państwa polskiego. Mamy w tym przypadku do czynienia z rodziną polską, która wbrew swej woli żyła przez długie lata w państwie sowieckim, a gdy Polska stała się wolnym krajem, ludzie ci przyjechali tu, żeby żyć w wolnej ojczyźnie. Przez kilkanaście lat toczyli dramatyczną walkę o obywatelstwo polskie, gdyż paradoksalnie przeszkodą w jego przyznaniu członkom tej polskiej rodziny była umowa o zakazie podwój-

nego obywatelstwa, zawarta między władzami PRL i ZSRR, a ostatecznie się okazało, iż nie mogą otrzymać statusu repatriantów, od którego zależą między innymi ich prawa emerytalne.

W związku z trudną i niezwykle bolesną sytuacją, jaka spotkała rodzinę pani S., pragnę zwrócić się do Pana Premiera z prośbą, aby jej sprawa została przeanalizowana pod kątem prawnych możliwości uzyskania statusu repatriantów. Zwracam się o to w głębokim przekonaniu, że sytuacja tych ludzi uraża ich godność jako Polaków, a idąc dalej, obraża naszą wspólną godność narodową. Wolna Polska nie może być macochą dla ludzi, którzy z miłości do niej pozostawili na Białorusi swój dorobek i pozbyli się wszelkich nabytych praw, a ona mocą swoich praw i urzędów odwraca się od nich.

Czy zdaniem Pana Premiera sytuacja, w której wolna Rzeczypospolita odwraca się od swoich obywateli, ciężko doświadczonych przez wyroki historii, jest dopuszczalna? Panie Premierze, analizując przypadek tej rodziny, który być może nie jest przypadkiem odosobnionym, być może inne rodziny czy osoby znajdują się w podobnej sytuacji, proszę rozważyć podjęcie ewentualnej inicjatywy nowelizacji obowiązujących przepisów prawa w takim kierunku, by ludzie, którzy w oczywisty sposób są repatriantami, otrzymali prawną możliwość potwierdzenia tego faktu.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski